

Grażyna Piechota

Media lokalne w debacie publicznej : przykład debaty "Przystanek Śląsk" prowadzonej przez media lokalne na Śląsku

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (3), 179-188

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GRAŻYNA PIECHOTA

Krakowska Szkoła Wyższa im. A. Frycza-Modrzewskiego w Katowicach
gpiechota@poczta.onet.pl

MEDIA LOKALNE W DEBACIE PUBLICZNEJ. PRZYKŁAD DEBATY „PRYZSTANEK ŚLĄSK” PROWADZONEJ PRZEZ MEDIA LOKALNE NA ŚLĄSKU

Wstęp

Znaczenie mediów lokalnych w debacie publicznej jest przedmiotem badań i analiz, w wyniku których określa się zarówno rolę mediów lokalnych, jak i ich miejsce w lokalnej debacie publicznej. Niniejszy artykuł to próba określenia roli mediów lokalnych w konkretnej debacie publicznej, jaka miała miejsce na Śląsku, a także próba odniesienia teoretycznych poglądów, dotyczących roli mediów lokalnych, pojawiających się zarówno w aspekcie politologicznym, socjologicznym czy medioznawczym z ich rolą w konkretnej debacie publicznej. Wreszcie celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy media lokalne są zdolne do prowadzenia debaty publicznej dotyczącej spraw i problemów lokalnych.

Rola mediów lokalnych

Rola mediów lokalnych może być ujmowana wielopłaszczyznowo, możliwe bowiem jest definiowanie ich roli w ujęciu m.in. funkcji, jakie mają do spełnienia w kontekście społecznym czy politycznym.

Media lokalne pełnią w systemie komunikowania lokalnego, zdaniem J. Mikułowskiego-Pomorskiego, dwie funkcje, tj. „rzecznika interesów lokalnych społeczności oraz narzędzia transmisji woli władz na szczebel lokalny” (Mikułowski-Pomorski 1990: 269–270).

Jednocześnie Mikułowski-Pomorski zauważa, że media lokalne nie mają zasadniczego wpływu na budowanie trwałych więzi lokalnych, mogą je umacniać, lub też wpływać na ich dekonstrukcję, ale nie mają charakteru twórczego, nie są zdolne do budowania więzi społecznych na poziomie lokalnym.

Istnienie mediów na poziomie lokalnym jest pochodną odpowiednio wysokiego rozwoju lokalnego oraz silnego i niezależnego samorządu. Jak twierdzi J. Wódcz:

[...] powodem wzrostu znaczenia grup terytorialnych jest ich samorządność budowana dzięki systemowi zdecentralizowanej władzy pozwalającej na to, by zbiorowości same decydowały o wielu swoich sprawach (Wódcz 2000: 60).

Dla powstania i istnienia mediów lokalnych istotna jest nie tylko decentralizacja, jako element systemu politycznego, ale także zaangażowanie obywateli na poziomie lokalnym. S. Michalczyk pisze, że:

Ludzie poinformowani, mający świadomość sensu oraz możliwości działania zarówno zbiorowego, jak i indywidualnego, w celu zaspokojenia swych potrzeb jednostkowych, zbiorowych czy społecznych stają się bardziej zaangażowani i sprawni zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Miejsce, w którym ludzie tak mogą żyć, staje się im jeszcze bliższe, niż by to wynikało tylko z samego urodzenia się tam lub zamieszkania (Michalczyk 2000: 30).

O roli mediów lokalnych, jako podstawowym składniku demokracji z kolei W. Osiałyński pisze, że:

W demokracji ogromną rolę odgrywa prasa regionalna i lokalna. Ona bowiem mobilizuje społeczności lokalne oraz umożliwia stałą debatę nad priorytetami i środkami ich realizacji (Osiałyński 2004: 171).

Media lokalne mają znaczenie dla wzmocnienia poczucia wspólnoty pomiędzy mieszkańcami określonego terytorium. M. Szczepański zauważa, że media lokalne są czynnikiem budowania zaufania społecznego, niezbędnego dla rozwijania tożsamości kulturowej, dlatego też tak ważnym jest ich tworzenie i funkcjonowanie (Szczepański 1989: 108).

Podobnie uważa W. Świątkiewicz, formułując wniosek o zainteresowaniu odbiorców mediami lokalnymi, często wyczerpującymi w pełni oczekiwania czytelników, co do analizy prasy, jakie wywołane są wpływami środowiska lokalnego, głównie w aspekcie poszukiwania informacji o charakterze politycznym (Świątkiewicz 1984: 86–87).

Z kolei J. Mądry wskazuje zależność, jaka występuje pomiędzy wzrostem aktywności lokalnej społeczności, jako powodem rozwoju mediów lokalnych, a wzrostem siły nacisku tej społeczności na ich zawartość. Tym samym wskazuje na zależność pomiędzy świadomym odbiorcą mediów lokalnych, jakim staje się aktywna społeczność lokalna, a treścią zawartości tych mediów, jaka wymagana jest przez świadomego odbiorcę (Mądry 1990: 24 i nast.).

Cytowane zatem opinie potwierdzają, że media lokalne są konsekwencją istnienia więzi społecznych oraz tożsamości kulturowej na poziomie lokalnym, mają wpływ na jakość więzi lokalnych oraz determinują komunikację na poziomie lokalnym. Można

zatem przypisać im rolę modyfikującą postawy, nie można jednak przypisywać roli twórczej.

Wpływ mediów na procesy komunikowania na poziomie lokalnym potwierdzają także wnioski, jakie wysuwają Mikułowski-Pomorski i Nęcki, twierdząc, że:

[...] to media, a nie inni ludzie są we współczesnym społeczeństwie podstawowym źródłem pierwszej informacji o wydarzeniu (Mikułowski-Pomorski, Nęcki 1983: 112).

Jednak jak wyraźnie podkreślają autorzy, media jedynie przekazują informacje, opinie kształtują tzw. „przywódcy opinii” (tamże: 112), czyli osoby znane, szanowane, cieszące się zaufaniem i autorytetem, posiadające w opinii publicznej większą wiedzę czy doświadczenie.

To ma szczególnie istotne znaczenie w przypadku mediów lokalnych, pełniących dodatkowo funkcje asymilacyjne dla migrantów, dla których kultura wspólnoty określonego terytorium lub grupy osób jest nowa i dlatego niezbędne są dla nich informacje o charakterze lokalnym, zaś media lokalne są narzędziem, dzięki któremu takie informacje mogą pozyskiwać.

Antropologowie uważają, że wspólnoty istnieją dzięki tożsamej, pod względem znaczenia i formy, komunikacji. Zatem skuteczna komunikacja powinna uwzględniać kontekst społeczny i kulturalny, w jakim ma miejsce (Rifkin 2003: 149).

Bliskie relacje pomiędzy komunikacją a kulturą są definiowane przez antropologów w różny sposób. C. Geertz pisze:

Jeśli kultura jest siecią znaczeń snutą przez ludzi wokół siebie, to komunikacja, a więc język, sztuka, muzyka, taniec, słowo pisane, film, nagrania, programy komputerowe są narzędziami używanymi przez człowieka do tłumaczenia, odtwarzania, utrzymywania i przekształcania tych sieci znaczeń (za: Sanderson King 1989: 111).

Z kolei L. Thayer twierdzi:

Być człowiekiem to znaczy być w łączności z jakąś ludzką kulturą, a być w niej, to znaczy widzieć i znać świat – komunikować się z nim – w taki sposób, że codziennie ta szczególna kultura się odtwarza (Thayer 1987: 45).

Powyższe opinie potwierdzają, że komunikacja na poziomie lokalnym ma istotne znaczenie, gdyż lokalnie tworzą się wspólnoty oparte na więzach i tożsamości kultury. Media lokalne, które stanowią platformę komunikacji na poziomie lokalnym, są nośnikiem informacji, ale i wartości, jakie dominują w kulturze danego regionu. Nie tworzą zatem więzi, ale wpływają na wzmacnianie i utrzymywanie lokalnych wspólnot, są także odzwierciedleniem aktywności lokalnej społeczności.

Z. Bauman uważa, że:

Wspólnotę ustanawiają więzi komunikacyjne [...] znaczna część naszej wiedzy pochodzi z lektury dzienników i innych periodyków, ze słuchania radia i oglądania telewizji. Za sprawą elektronicznie transmitowanych głosów i obrazów to świat przychodzi do nas, podczas gdy my się nie przemieszczamy. Ten proces oderwania komunikacji od ograniczeń lokalnych sprawia, że więzi komunikacyjne stają się asymetryczne (Bauman, May 2004: 160).

Zatem wzrost roli mediów lokalnych wynika również z wpływów, jakie wywierają procesy globalizacyjne.

Media lokalne wzmacniają się wraz ze wzrostem zainteresowania mediów ogólnokrajowych problematyką znacznie wykraczającą poza terytorium znane przeciętnemu obywatelowi i zainteresowanie się tematyką światową. Bauman i May piszą:

Ludzie wprawdzie mają nadal swoje „terytoria”, są „zlokalizowani”, ale informacja kształtująca ich zachowania ma charakter ponadterytorialny, co sprawia, że nazywa się ją „globalną”; swobodnie przemieszcza się między terytoriami, państwami i kontynentami, nie zważając na dawne bariery (tamże: 160–161).

Efekty globalizacji powodują zatem rozwój lokalnych mediów, które poruszają tematy znane i bliskie mieszkańcom określonego terytorium. Następuje powrót do znanych tematów, związanych z życiem i problemami wsi, miasta, powiatu czy regionu. Dzięki informacjom pochodzącym z mediów lokalnych przeciętny obywatel odnosi wrażenie, że zna i rozumie procesy, jakie zachodzą w otoczeniu będącym dla niego interesującym z uwagi na fakt zamieszkania, co więcej, niejednokrotnie odnosi wrażenie, iż partycypuje w zdarzeniach, o jakich media informują. Michalczyk podsumowuje znaczenie mediów lokalnych:

Media, będące formą prywatnych przedsięwzięć gospodarczych lub formą działalności niekomercyjnej, odgrywają w lokalnej sferze publicznej jedną z centralnych ról: informują obywateli o aktualnych wydarzeniach i sprawach, współtworzą lokalną opinię publiczną, odgrywają większą lub mniejszą rolę w podejmowaniu lokalnych decyzji. W sumie, można powiedzieć, że bez pośrednictwa informacyjnego tych mediów obywatel byłby bardziej ograniczony w wywieraniu wpływu na bieg spraw i formy życia. W tym sensie media te, mają znaczenie konstytutywne, są częścią systemu społecznego, nawet jego częścią niezbędną, ze swoją funkcją dystrybutora informacji (Michalczyk 2000: 9).

Zagadnienia istnienia lokalnej opinii publicznej funkcjonującej w powiązaniu ze sprawowaniem władzy – lokalna opinia publiczna wywiera wpływ na procesy decyzyjne na szczeblu lokalnym – należy rozpatrywać w dwóch aspektach: po pierwsze, decyzje władzy samorządowej są podejmowane wobec obywateli, z drugiej zaś strony obywatele podejmują decyzje co do władzy, chociażby poprzez wybory czy inicjatywę referendalną. Lokalna opinia publiczna, będąca wynikiem procesów komunikacji, określa kształt demokracji lokalnej, jaka istnieje na określonym obszarze (Michalczyk 2005: 319). Lokalna opinia publiczna jest wynikiem zarówno komunikowania za pośrednictwem mediów lokalnych, ale także komunikowania bezpośredniego, w którym biorą udział lokalni aktorzy polityczni, czyli lokalni decydenci, przedstawiciele organizacji gospodarczych, zawodowych, społecznych (w tym tzw. trzeci sektor), partii politycznych, media i wreszcie wszyscy mieszkańcy. To podmioty, które kształtują lokalną opinię publiczną, a więc tworzą jakość lokalnej komunikacji.

Wskazane wyżej role, jakie pełnią media lokalne w kreowaniu lokalnej opinii publicznej i debacie publicznej, pozwalają na dwa wnioski ogólne. Po pierwsze, media lokalne mają znaczenie tylko w takich wspólnotach, w których istnieje polityczna decentralizacja i społeczna potrzeba samorządności. Po drugie, media lokalne są narzędziem

w procesach komunikacji społecznej i politycznej, dzięki której lokalne społeczności nie tylko wymieniają informacje, ale także kształtują pożądane, dla rozwoju wspólnoty, postawy społeczne.

Debata „Przystanek Śląsk”

Analizując udział mediów lokalnych w wymiarze konkretnym, tj. mediów działających na określonym terytorium podczas analizy debaty publicznej „Przystanek Śląsk”, jaka miała miejsce na Śląsku w miesiącach luty/marzec 2007r. i dotyczyła debaty o teraźniejszości i przyszłości województwa śląskiego, jego promocji oraz rozwoju, pozwala na konfrontację poglądów teoretycznych co do roli mediów lokalnych, z praktycznym ich udziałem w lokalnej debacie publicznej. Analiza debaty „Przystanek Śląsk” ma na celu wskazanie, jaką rolę w niej odegrały media, także w kontekście roli, jaka teoretycznie jest im przypisywana. Celem jest także analiza udziału w tej debacie innych uczestników, bez jednak szczegółowego prezentowania opinii zawartych w różnych formach uczestnictwa w debacie.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza debaty prowadzonej przez dodatek katowicki „Gazety Wyborczej” (dalej jako GW) oraz Telewizję Polską Oddział w Katowicach (dalej jako TVP). Debata toczyła się równolegle w GW oraz TVP, obejmowała publikację artykułów, wywiadów, opinii, wreszcie debatę telewizyjną z udziałem lokalnych polityków. Podjęcie problemu postaw mieszkańców, dominujących wartości, poczucia tożsamości oraz perspektyw rozwoju regionu wpisało się także w kontekst badań społecznych prowadzonych przez Pricewaterhouse Coopers w ramach wieloaspektowego porównania siedmiu największych miast Polski. W ramach materiałów, jakie opublikowano w GW można wyróżnić: cykl pod zbiorczą nazwą „Głos w dyskusji” – w ramach którego publikowano wypowiedzi osób publicznych, znanych, przedstawicieli różnych środowisk: naukowych (m.in. prof. Janusz Janeczek – rektor Uniwersytetu Śląskiego, prof. Marian Oslislo – rektor Akademii Sztuk Pięknych, prof. Krzysztof Strojek – krajowy konsultant ds. diabetologii), dziennikarskich (m.in. Krystyna Bochenek – dziennikarz Polskiego Radia, senator, Kamil Durczok – dziennikarz TVN, Grzegorz Wawoczny – redaktor naczelny tygodnika „Nowiny Raciborskie”, Jan Mazurkiewicz – redaktor naczelny tygodnika regionalnego „Echo”), artystycznych (m.in. Artur Rojek – lider zespołu Myslowitz, Henryk Waniek – pisarz i malarz, laureat nagrody Nike, Ireneusz Dudek – muzyk, twórca festiwalu „Rawa Blues Festiwal”), wreszcie innych osób związanych ze Śląskiem poprzez urodzenie, pracę, zamieszkanie. Łącznie w cyklu „Głos w dyskusji” opublikowano 16 opinii. Oprócz tego ukazały się także wywiady w ramach cyklu „Śląsk widziany z daleka” z osobami rozpoznawalnymi, pochodzącymi ze Śląska, ale stale mieszkającymi i pracującymi poza nim, m.in. Mariuszem Czerkawskim, Anną Dereszowską, Maciejem Pieprzycą, o ich pochodzeniu i poczuciu tożsamości śląskiej. Ponadto w GW z dnia 9 marca 2007 r. ukazał się artykuł zawierający opinie na temat Śląska osób znanych, niezwiązanych ze Śląskiem.

Byli to jurorzy konkursu sztuki teatralnej „Interpretacje”, m.in. aktor Jerzy Trela, pisarz Jerzy Głowacki, kompozytor Jan Kanty Pawluśkiewicz.

Oprócz publikacji „Głosów w dyskusji” oraz wywiadów udostępniono łamy dziennika czytelnikom, umożliwiając im nie tylko komentowanie publikowanych wypowiedzi, ale także prezentowanie własnych opinii. Ta część debaty była zdecydowanie najbardziej obszerna i różnorodna.

Inicjatywa, trwającej blisko dwa miesiące, publicznej debaty, była najbardziej istotna z punktu widzenia mobilizującej roli mediów, jaką przypisują im Osiatyński i Michalczyk, a także budującej świadomość obywatelską oraz lokalną opinię publiczną. Obszerne publikacje listów czytelników zawierających zarówno komentarze do opinii wyrażanych w cyklu „Głos w dyskusji”, jak i własne opinie, refleksje, nadały GW rolę płaszczyzny dyskusji i ścierania się opinii oraz poglądów. Zwłaszcza opinia wyrażona przez Jana Mazurkiewicza w cyklu „Głos w dyskusji” w artykule pt. *Nie lubię Śląska*, w której zarzucił Ślązakom wiele wad, choć w zasadzie należałoby napisać, że obalił mity o dominacji cech pozytywnych: śląskiej uczciwości, rzetelności, lojalności, wskazując na pazerność, uległość czy brak estetyki, wywołała dyskusję poprzez publikację opinii podzielających zdanie Mazurkiewicza lub wręcz przeciwnie. Częściowo opinię Mazurkiewicza ujawnioną w publikacji potwierdziły wyniki badań opublikowanych także w ramach debaty, a przeprowadzonych równoległe przez pracownię PBS DGA. Przeciwnicy opinii głoszonej przez Jana Mazurkiewicza skupili się wokół polemizującej z nim Marii Pańczyk-Pozdziej – senatora oraz dziennikarki zajmującej się promocją Śląska. Jednak ten przykład ścierania się opinii wskazał, że sami mieszkańcy Śląska prezentują na swój temat skrajnie różne zdania i mają zdolność do krytycznego podejścia do miejsca, w jakim zamieszkują. To w debacie jest szczególnie cenne, pozwala bowiem na wielokierunkowe analizowanie, zarówno w opiniach prezentowanych w cyklu „Głos w dyskusji”, jak i listach czytelników, problematyki dotyczącej Śląska. Uwagę bowiem zwracano od problemu restrukturyzacji górnictwa po kulturę, czy edukację; od postaw Ślązaków pozytywnie ocenianych do wartości wskazujących na archaiczne postrzeganie świata – jak mówił w wywiadzie prof. socjologii Jacek Wódcz, wskazując, że „Świat szedł do przodu, a my staliśmy w miejscu” (artykuł *Ślązak niecnota*, GW, 2.03.2007). Co więcej, listy do redakcji pisali zarówno „zwykli” mieszkańcy, jak i osoby publiczne, m.in. Michał Smolorz, znany śląski publicysta, osoby pochodzące ze Śląska, ale stale mieszkające za granicą, pracownicy naukowcy i studenci śląskich uczelni. Wykorzystano także wyniki wspomnianego wcześniej sondażu PBS DGA, analizującego postawy, wartości i zachowania Ślązaków, jakie sami zadeklarowali w kontekście zestawienia z wynikami badań. I tak, Ślązacy ocenili siebie, jako bardzo wiarygodnych i uczciwych, tymczasem z badania wynikało, że firmom windykacyjnym najtrudniej ściągnąć wierzycielności od mieszkańców Śląska. Ślązacy uważają siebie za bardzo pracowitych, zaś badania, zwłaszcza wśród młodych ludzi, tej szczególnej, wyróżniającej Ślązaków pracowitości, nie potwierdzają. Prezentowanie wyników badania PBS DGA i obalenie schematów dotyczących Ślązaka mogło stanowić powód do refleksji. Opinie, jakie pojawiały się, zwłaszcza w listach, były skrajnie zróżnicowane, często silnie wartościujące, co może również zaprzeczać pojawiającym

się opiniom o homogeniczności poglądów mieszkańców Śląska. Dostrzeżenie pozytywnych i negatywnych (a może archaicznych) zachowań świadczy o tym, że Ślązacy są zróżnicowani, a debata ujawniła różnorodność poglądów i życiowych priorytetów, a także obaliła mit jednolitości postaw mieszkańców Śląska.

Z kolei udział TVP w debacie polegał na codziennych prezentacjach, na przełomie lutego i marca 2007 r., krótkich wypowiedzi osób znanych, jakie związane były z ich refleksjami dotyczącymi Śląska, a także na organizacji spotkania, jakie odbyło się w studio TVP w dniu 9 marca 2007 r. z udziałem: prezydenta miasta Katowic, wojewody śląskiego, marszałka województwa, naukowców, specjalistów ds. PR. Ten element toczącej się przez blisko dwa miesiące debaty był zresztą jedynym, w którym głos zabrali przedstawiciele władz samorządowych czy wojewódzkich. Także podczas wypowiedzi prasowych, jakie ukazały się w GW przez okres dwóch miesięcy, jako przedstawiciel władzy samorządowej, zabrał głos tylko Zygmunt Frankiewicz – prezydent Gliwic (GW z dnia 23 lutego 2007 r. *Kto się boi Gliwic*). To dość zaskakujące, że debata, jaka toczyła się na łamach GW oraz TVP nie stała się przesłanką do włączenia się w nią przedstawicieli władz samorządowych, jacy nie tylko należą do społeczności śląskiej, ale także są aktorami politycznymi, a więc ważnymi uczestnikami w procesach dialogu publicznego. Zwłaszcza jeśli jego tematyka dotyczyła kwestii związanych z kreacją i wykorzystaniem lokalnej opinii publicznej. Tymczasem w tym, istotnym dla Śląska, dialogu nie zaistnieli prawie wcale. Analizując przyczyny takiego stanu, bo w kontekście społecznie zaangażowanej debaty, w której swojego miejsca szukali przedstawiciele różnych środowisk, grup zawodowych, społecznych czy kulturalnych zabrakło głosu tej grupy, jaka o realizacji wizji rozwoju Śląska decyduje, można wskazywać zarówno na brak zainteresowania elit politycznych procesami komunikacji, jak i brak umiejętności wykorzystania narzędzia, jakim jest współpraca z mediami, a wreszcie może wskazywać także na ignorowanie zarówno włączania się bezpośrednio w procesy komunikacji, jak i wykorzystywania informacji płynących od innych uczestników tych procesów, w kontekście źródła informacji do podejmowania nowych, twórczych przedsięwzięć. Nikły udział lokalnych polityków w debacie, i to zarówno polityków lokalnych w znaczeniu pełnienia funkcji w samorządzie lokalnym, jak i polityków reprezentujących śląskich wyborców na szczeblu narodowym, może wskazywać jeszcze jedną przyczynę, tj. brak świadomości roli, jaką politycy mają do spełnienia wobec wyborców, a w konsekwencji brak potrzeby komunikowania się z wyborcami.

Podsumowanie

Debata na temat Śląska, jaką zorganizowały media lokalne na Śląsku, analizowana w kontekście ich roli, pozwala na wniosek, że proponując taką formę debaty z szerokim dopuszczeniem do wzięcia w niej udziału nie tylko przedstawicieli określonych środowisk, ale i „zwykłych” mieszkańców, stworzyły platformę dla wymiany i ścierania się poglądów, prezentowania różnych stanowisk oraz proponowania zmian

w celu rozwoju regionu. Podjęcie takiej debaty i zainteresowanie społeczne, jakie wywołała, świadczy o tym, że na Śląsku (raczej w jego tradycyjnym obszarze obejmującym dawne województwo śląskie) społeczeństwo stanowi dalej pewną wspólnotę. Debata dotyczyła Śląska i Katowic, w zasadzie pominięto zainteresowanie Śląskiem jako regionem administracyjnym, znacznie większym i bardziej zróżnicowanym, obejmującym także dwa pozostałe miasta: Częstochowę oraz Bielsko-Białą. Widoczne było to, zwłaszcza podczas debaty telewizyjnej, w której udział wzięli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych województwa śląskiego i Katowic, koncentrujący się w wypowiedziach na problemach Górnego Śląska oraz miasta Katowic, nie było przedstawicieli dwóch pozostałych, do niedawna wojewódzkich, miast, których znaczenie, jako lokalnych ośrodków, zupełnie pominięto. To stwarza wrażenie, że Śląsk postrzegany jest nadal tradycyjnie, będąc utożsamianym z Górnym Śląskiem. Debata zatem również w swoim zakresie ograniczyła się do tematyki, jaka dotyczy problemów czy zjawisk właściwych dla Górnego Śląska. Wydaje się, że rozszerzenie debaty na tematyczne obszary właściwe okolicom Bielska-Białej czy Częstochowy, nie tylko w aspekcie czerpania z potencjału tych regionów, głównie turystycznego czy rolniczego, mogłoby wzbogacić debatę o ciekawy element wskazujący na różnice społeczne czy kulturowe, a także uwarunkowania historyczne. Ale, co należy podkreślić, także przedstawiciele różnych środowisk tych regionów słabo włączyli się do udziału w debacie. Ograniczenie debaty momentami wyłącznie do problematyki dotyczącej Katowic było zapewne uzasadnione tym, że jako stolica Śląska, Katowice zajmują istotne miejsce w strukturze społeczno-urbanistycznej Śląska, jednak to także stanowi dowód, iż pomysłodawcy debaty nie byli do końca zdecydowani co do rzeczywistego obszaru, jaki stanowi przedmiot analizy.

Innym aspektem, o którym warto wspomnieć, było oparcie debaty w znacznym stopniu o udział osób znanych, często cieszących się powszechnym autorytetem, jakie stanowiły „magnes” dla włączania się do udziału w debacie czytelników, albo jak wcześniej przywołano za Mikułowskim Pomorskim i Nęcim, wykorzystano potencjał „przywódców opinii” w lokalnej debacie. Wydaje się, że gdyby debata oparta była wyłącznie na tekstach dziennikarzy, zainteresowanie nią mogłoby być nie tak znaczne, jak było w istocie. Inną przesłanką uzasadniającą zainteresowanie jest też i ta, że do debaty pozwolono włączyć się opinii publicznej poprzez publikowanie listów czytelników.

W kontekście tych rozważań pojawia się pytanie o skuteczność zjawiska społecznego, jakim jest debata publiczna. Czy debata powinna odnieść wymierny skutek w postaci uwzględnienia opinii, zdań, wniosków, jakie płynęły z tych zadeklarowanych podczas debaty? W tym kontekście powstaje pytanie o cel prowadzenia debaty publicznej w takiej formie, w jakiej zaproponowały to GW oraz TVP. Czy za skuteczną debatę można uznać taką, która wywołuje u czytelników wyłącznie refleksję dotyczącą miejsca, w którym żyją, albo ich samych? Czy może treść debaty powinna wywoływać zmiany w strukturze zarządzania sprawami lokalnymi? Wydaje się, że logicznym byłoby przeniesienie problematyki z obszaru debaty publicznej na łamach mediów na grunt debaty politycznej z przełożeniem na konkretne decyzje co do

zarządzania sprawami lokalnymi, np. sygnalizowany na Śląsku problem dostępu do zróżnicowanych form kultury powinien wywołać zaangażowanie struktur odpowiedzialnych za kulturę na szczeblu lokalnym czy regionalnym do szukania dodatkowych, alternatywnych form, nawet przeznaczonych dla mniejszościowych grup odbiorców. Konieczność włączenia rozwiązań proponowanych podczas debaty do sfery publicznej poprzez ich realizację w zarządzaniu gminą, miastem, województwem było zapewne jednym z powodów znikomego zaangażowania się w nią przedstawiciele władz samorządowych czy rządowych na szczeblu lokalnym. Takie bowiem włączenie się i zajęcie stanowiska spowodowałoby, że polityk zaistniałby w debacie nie tylko w wymianie poglądów, ale także co do ewentualnej konieczności realizowania tego, co zostałyby zadeklarowane.

Warto w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednym aspekcie debaty, jaka miała miejsce, a mianowicie podmiotach, jakie ją zorganizowały i wzięły w niej udział. Debata bowiem skupiła się wokół dwóch mediów, jakie nadały jej kształt i zakres, nie miała charakteru debaty nt. Śląska, jaka łączyła poszczególnych uczestników i stała się powszechna, angażując włączenie się do jej przebiegu także inne, istotne media funkcjonujące na Śląsku, m.in. „Dziennik Zachodni” – największy dziennik regionalny w Polsce oraz na Śląsku oraz jakiegokolwiek stacje radiowe. Debata skoncentrowała się zatem, także jako przedsięwzięcie, wokół dwóch mediów, tracąc tym samym częściowo przywilej debaty o charakterze publicznym na rzecz debaty odbywającej się w dwóch współpracujących ze sobą dla jej realizacji mediach. Ograniczenie narzucone przez media, traktujące debatę jako element realizowania strategii prywatnej, opartej o grę konkurencyjną pomiędzy mediami rywalizującymi o czytelników i widzów, nie zaś publicznego dostępu do wymiany poglądów, jaki miałby miejsce, gdyby do debaty włączono wszystkie media, jakie wyraziłyby taką chęć, wywołało wrażenie, że debata, jaka powinna mieć miejsce permanentnie, ma być stałym elementem komunikacji, która toczy się na szczeblu lokalnym i dotyczy tak funkcjonowania lokalnej opinii publicznej, jak i umożliwiania partycypacji społecznej i politycznej, ma charakter wyjątkowy (bo taki miała w istocie w wymiarze zaproponowanym przez GW i TVP). To jednak, w kontekście wyjątkowego miejsca, jakie zaprojektowano dla debaty oraz praktycznie braku zaistnienia w niej przedstawiciele władz samorządowych, partii politycznych, organizacji pozarządowych, świadczy o tym, że komunikacja społeczna i polityczna na Śląsku jest na niskim poziomie.

Reasumując powyższe rozważania, debata, jaka miała miejsce na przestrzeni około dwóch miesięcy była przedsięwzięciem korzystnym, lokującym organizujące ją media lokalne wśród uczestników komunikacji na szczeblu lokalnym i nadające im szczególną rolę w procesach komunikacji, nie tylko uczestnika, ale i narzędzia, za pomocą którego jest możliwe stworzenie płaszczyzny dla debaty, nadając mediom lokalnym tym samym rolę w tworzeniu lokalnej opinii publicznej. Ujawniła jednak przy okazji nie tylko niski poziom komunikacji, zwłaszcza w jej aspekcie politycznym, ale także wskazała, że media lokalne są przede wszystkim przedsięwzięciami komercyjnymi.

Bibliografia

- Bauman Z., May T. (2004), *Socjologia*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Mądry J. (1990), *Przegląd czynników sprawczych rozwoju polskiej prasy lokalnej*, [w:] J. Mikułowski-Pomorski (red.), *Prasa lokalna jako czynnik kształtowania się więzi lokalnych*, Wydawnictwo WSP, Rzeszów.
- Michalczyk S. (2000), *Media lokalne w systemie komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Michalczyk S. (2005), *Komunikowanie polityczne. Teoretyczne aspekty procesu*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Mikułowski-Pomorski J. (1990), *Polska prasa lokalna, jako czynnik więzi społecznej*, [w:] J. Mikułowski-Pomorski (red.), *Prasa lokalna jako czynnik kształtowania się więzi lokalnych*, Wydawnictwo WSP, Rzeszów.
- Mikułowski-Pomorski J., Nęcki Z. (1983), *Komunikowanie skuteczne?*, OBP, Kraków.
- Osiatyński W. (2004), *Rzeczpospolita obywateli*, Wydawnictwo Rosner&Wspólnicy, Warszawa.
- Rifkin J. (2003), *Wiek dostępu*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Sanderson King S. (1989), *Human Communication as a Field of Study*, State University of New York Press, New York.
- Szczeptański M. (1989), *Modernizacja, rozwój zależny, rozwój endogeny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Świątkiewicz W. (1984), *Zróżnicowanie społeczne a uczestnictwo w kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Thayer L. (1987), *On Communication; Essays in Understanding*, Ablex Publishing Corporation, Norwood.
- Toffler A. (1997), *Trzecia fala*, PIW, Warszawa.
- Wódcz J. (2000), *Socjologia dla prawników i politologów*, PWN, Warszawa.